

## Kto ich tego nauczył?

**Data dodania:** 2010-08-18 06:50:33

W bloku, gdzie mieszka moja mama, pojawiło się ogłoszenie, aby nie wyrzucać śmieci przez okno. Najpierw pomyślałem, że tak zachowują się dzieci, które nie chodzą do szkoły, więc z nudów robią takie głupoty. Jednak mama powiedziała mi, że to raczej dorośli. Nie chce się ludziom chodzić do śmietnika, więc wywalają wszystko przez okno. A jak robią porządek na balkonie, to także nie biorą śmieci na szufelkę, lecz zmiatają wszystko na zewnątrz. Ludzie, którzy mają niemowlę i siedzą z nim czasem na balkonie, poprosili sąsiadów z góry, aby tego nie robili. Śmieci lecą bowiem na dziecko. Niestety, prośba nie pomogła.

Kiedy jeżdżę z uczniami na wycieczki, to zawsze przed podróżą uprzedzam, aby niczego nie wyrzucali przez okna autobusu lub miejsca noclegowego. Pokazuję torebki przy fotelach, wskazuję kosze i tłumaczę, że tu należy wrzucać śmieci. Młodzi patrzą na mnie jak na wariata, bo przecież dobrze wiedzą, jak należy się zachowywać. Nieraz krzyczą, że to oczywiste i że nie są kretynami, więc nie muszą mówić takich rzeczy. Ja jednak zawsze tłumaczę, gdyż uważam, że wyjaśnić nie zaszkodzi. Tak zresztą postępują wszyscy wychowawcy: wyjaśniają, aby nikt nie mówił, że nie wiedział, co robić ze swoimi śmieciami.

Gdy odwiedzam moją mamę, w oczy rzuca mi się ta prośba o wyrzucanie śmieci do specjalnych pojemników, a nie przez okno. Ponieważ w moim bloku takiego ogłoszenia nie ma, poczułem się dumny, że u mnie mieszkają bardziej kulturalni ludzie. Mama powiedziała, iż odwrotnie. U mnie na pewno takie ogłoszenie też było, ale ktoś je zerwał. U niej przynajmniej nikt niczego nie zrywa. Zacząłem się przyglądać sąsiadom w moim bloku, gdy wychodzą na balkon. Niestety, mama miała rację. Ludzie wyrzucali papierosy przez okno, nieraz w ten sposób opróżniali popielniczki z petów albo talerze z resztek jedzenia. Wymiatanie śmieci przez barierki to wręcz norma. Zastanawiam się, kto ich nauczył takiego zachowania. Na pewno nie szkoła.

-SS-